

Delhi się dusi

9 listopada 2016

Sytuacja w stolicy Indii jest dramatyczna – brakuje instrumentów, żeby zmierzyć, jak wysoki jest poziom trującego smogu w powietrzu. Żeby opanować sytuację, władze zdecydowały się zamknąć elektrownię węglową, wstrzymać prace na wszystkich budowach w mieście i ograniczyć ruch samochodowy.

Mieszkańcy miasta po prostu się duszą. Poziom PM_{2,5}, czyli drobnego i najbardziej niebezpiecznego dla człowieka pyłu został przekroczony co najmniej 16 razy – wskaźniki pokazują stężenie na poziomie 999 punktów; bezpieczny poziom to 60. Prawdopodobnie było jeszcze gorzej, ale instrumentom pomiarowym brakuje skali, żeby to wykazać. Długotrwały kontakt z najdrobniejszymi pyłami powoduje wyraźne skrócenie długości życia (w Polsce średnio o ok. rok, w Indiach o wiele więcej), przyczynia się do rozwoju chorób układu krążenia, a w takim stężeniu, o jakim mowa w Delhi – może być przyczyną ostrej niewydolności układu oddechowego i ataków astmy.

W związku z poważnym zagrożeniem życia mieszkańców metropolii (w Delhi mieszka prawie 10 mln ludzi) władze zdecydowały się na radykalne kroki. Tymczasowo zamknięto elektrownię węglową, zasilającą miasto, wstrzymano także wszystkie budowy i rozbiórki budynków – pochodzący z nich pył zwiększa poziom smogu. Jedną z przyczyn tak fatalnego powietrza w Delhi są powtarzające się – a w zasadzie nigdy ostatecznie nie wygaszane – pożary na ogromnym składowisku śmieci w Bhalswa, które ma wreszcie przestać dymić.

Arvind Kejriwal z władz miasta wezwał też władze okolicznych gmin do tego, żeby zaprzestały spalać resztki plonów na polach – tradycyjnie rolnicy robią to o tej porze roku. Ograniczono też ruch samochodowy – kierowcy mają prawo do wjazdu do centrum miasta tylko w co drugi dzień, parzysty bądź

nieparzysty, zależnie od numerów swoich tablic rejestracyjnych. Na trzy dni zamknięto także szkoły. – Ludzie nie powinni wychodzić z domu, o ile nie jest to absolutnie konieczne, w ramach możliwości pracować z domu – mówi Kejriwal.

Powietrze w Delhi nigdy nie jest zdrowe dla mieszkańców – nawet latem, kiedy zasadniczo pył łatwiej się rozprasza, normy są przekroczone. Teraz jednak sytuacja jest najgorsza od 17 lat. Szpitale zgłaszają wyraźny wzrost pacjentów z problemami z oddychaniem – już teraz Indie mają największą umieralność na choroby tego typu na świecie. Najbardziej narażone są dzieci – według porażających badań z 2015 roku połowa z 4,4 mln dzieci w wieku szkolnym ma choroby płuc, których nigdy nie uda się ostatecznie wyleczyć. Według Arti Maria, profesorki pediatrii ze szpitala Ram Manohar Lohia w Delhi, narażenie na taki poziom smogu spowalnia także rozwój mózgu u niemowląt.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu